

Wystudzić miłość ku Ojczyźnie — a wróci sielanka, miłość wzajemna wśród zwaśnionych narodów.

Ta demagogja, te bałamutne nonsensy należą już dzisiaj do przeszłości.

Zaczyna się powrót do odwiecznych prawd, do etyki, do moralności, ale na razie chciałoby się te prawa odłączyć od Boga, jako źródła, z którego wypływają te pojęcia, a uzależnić je od państwa. Państwo miałoby zastąpić Boga. Najoczywistszym przykładem tak pojętego poglądu na te sprawy są wydarzenia w państwie niemieckim i w innych państwach doby obecnej. Wielkie ideały i odwieczne prawa chce się naginać do celów czysto materialnych, doczesnych.

Jest to błędne ujmowanie spraw niezmiennie ważnych dla życia ludzkiego.

Z radością jednak należy stwierdzić, że to, co się ośmieszało i lekceważyło w przeciągu 10 lat powojennych, obecnie jest brane poważniej w rachubę. Są wszelkie przypuszczenia i racje, że proces powrotu do odwiecznych prawd będzie trwał dalej i poprzez błędy i bolesne doświadczenia ludzkość powróci do porzuconych w sposób lekkomyślny zagadnień.

Zbliża się czas, że ludzkość pochyli znowu swe czoło przed tem, co jest niezmiennie, nieusuwalne, wieczne. Takie są spostrzeżenia nie piszącego te słowa, ale publicystów i filozofów, którzy dostrzegają przemiany, często nieuchwytne dla ludzi, tkwiących jedynie w zagadnieniach dnia powszedniego.

Głosy na czasie.

Od Redakcji. Od jednego z członków Akcji Katolickiej otrzymałem artykuł, który umieszczam bez zmian.

Idą dnie wiosenne coraz dłuższe, coraz cieplejsze. Słońce darzyć nas będzie promieniami coraz obficiej. Kto jeszcze dziś nie ceni dobroczynnego wpływu czystego leśnego powietrza i ciepła słonecznego? Trzeba skwapliwie korzystać z każdej wolnej chwili i w czasie pięknej pogody przebywać na świeżem powietrzu.

Mieszkańcy ciasnych, dusznych, wilgotnych mieszkań i ci, którzy pracują w podziemiach i lokalach zamkniętych, wogóle tam gdzie słaby jest dopływ powietrza i słońca, szczególniejszą uwagę powinni zwrócić na swoje płuca i nerwy, umożliwiając im odżywianie się temi Boskimi darami natury.

Jest to już zwyczajem powszechnym, że spacer, że odwiedzanie lasu i przebywanie na świeżym powietrzu, odkłada się na niedziele i święta. Zwyczaj ten da się poniekąd usprawiedliwić okolicznością zajęcia pracą w dni powszednie. I niema w tem nic naganego. Kościół uwzględniając potrzebę wypoczynku, zobowiązuje jednakże chrześcijan-katolików do wysłuchania mszy św. W ośrodkach miejskich i przemysłowych

w kościołach odprawiane są msze św. w takiej porze, aby każdy bez uszczerbku odpoczynku mu należnego mógł spełnić swój obowiązek. Tego przykazania kościelnego katolikowi pod grzechem lekceważyć nie wolno. Św. Cyprjan powiedział: „Kto niema kościoła za matkę, temu Bóg nie będzie ojcem”.

I jeszcze o jednym winien katolik pamiętać, że gdziekolwiek się znajduje, wszędzie widzi go Bóg. Zwodzą siebie i innych ci, którzy na polach, łąkach, plażach i w lasach, nie zachowują się w myśl nauki Kościoła. Bóg Prawodawca nie zrobił wyjątku dla żadnego miejsca, wszędzie Jego niezmiennie prawa obowiązują. Rodzice katolicki powinni zwracać baczną uwagę, gdzie i z kim przebywają ich córki i synowie. Także osoby starsze, widząc niewłaściwe zachowanie się młodzieży, powinny zwrócić na to w odpowiednim tonie uwagę. Wielka odpowiedzialność w życiu przyszedł czeka rodziców za dzieci. Bóg jako depozyt złożył w ich ręce dusze ich dzieci i obowiązani oni są strzec ich przed złem. W tem życiu jeszcze kara zasłużona spotka rodziców za niedopilnowanie swych dorastających dzieci. Przykrości i wstyd, gdy córka okryje się hańbą, a syn nabawi się brzydkiej sekretnej choroby lub zdobędzie odznakę uwodziciela. Człowiek musi się różnić od zwierząt, chrześcijanin-katolik — od pogan. Paganie też mają pewne zasady moralne, które przestrzegają. Niechże nas nie zawstydzą na Sądzie Bożym. Nasze plaże poczynają być targowiskiem, gdzie demonstruje się wdzięki okryte gałganem, u nas zwane kostjumem kąpielowym.

Przypuszczać należy, że u zdrowszej części społeczeństwa obudzi się poczucie wstydu, że szanujące się panny i mężatki postarają się o oddzielną dla siebie plażę, a mężowie i bracia zdobędą się na szlachetny objaw świętej zazdrości, nie pozwolą, aby ich żony i siostry smażyły rozpustne spojrzenia, by nie odgrywały roli niewolnic wystawionych na sprzedaż. Społeczeństwu naszemu myślącemu i czującym po katolicyku pod rozwagę!

AKCJA KATOLICKA.

Młodzież idzie z pomocą biednym dzieciom.

Jestem w tem szczęśliwem położeniu, że prawie w każdym numerze „Kroniki” mogę wspomnieć dla pamięci i zachęty o jakimś czynie pięknym. mającym na celu ulżenie niedoli ludzkiej. Tym razem wspomnę o zabawie dla dzieci miejscowej inteligencji, która to zabawa odbyła się w d. 22 kwietnia w Domu Katolickim

Grono osób na czele z p. Basią Smosarską pomyślało samorzutnie o dzieciach biednych, które przystąpią w tym roku poraz pierwszy do Komunii św. Zorganizowano Komitet zabawy z młodzieży i kilku Pań starszych ze Stowarzyszenia św. Wincentego i postanowiono zwrócić się do Przyjaciółki Dzieci — Cioci Heli w Katowicach